

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwicznej, *ks. J. Kahane* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta*.

Cena prenumeraty:

wraz z przesyłką pocztową:
4 zł. 50 gr. kwartalnie

Pojedynczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, Ks. senior GLOEH ul. Puławska Nr. 4.

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:

w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.

w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień
w niedzielę

Ogłoszenia:

Kolumna zawiera 4-y szpalty
ogłoszeń. Za wiersz nonpa-
relowy po tekście 20 groszy
w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII.

WARSZAWA, dnia 11 stycznia 1931 r.

Nr. 2.

TREŚĆ: Pójde... — Francja. — Centrum Securitatis. — Z życia ewangelickiego w Wojsku Polskiem. — Laureaci nagrody Nobla. — Z prasy. — Kronika Polskiego Zboru Ewang.-Augsb. w Bydgoszczy. — Książki nadesłane. — Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Krótkie wiadomości. — Ofiary. — Porządek nabożeństw. — Najważniejsze audycje polskiego radja w Warszawie. — Ogłoszenia.

PÓJDE!...

Ewang. Łuk. 15^{17, 18}

Wobec minionych świąt Narodzenia Pańskiego, wystawy sklepowe zmieniły swój wygląd. Przybrały piękną, pociągającą szatę okresu świątecznego. Zamieniły się w cudowny świat czarów i fantazji, tak bardzo bliski wyobraźni i serduszkom dzieci. Dobrze wiedzieli posiadacze pięknych wystaw, że przez zachwycone oczy syna lub córę najłatwiej trafić można do kieszeni rodziców. I dzieci zdradzały wobec zbliżających się świąt wielkie zainteresowanie. Liczyły tygodnie, dni, godziny, dzielące je od cudownego wieczoru wigilijnego. I my staliśmy się inni. Choć dawno odbiegliśmy myślą i ciałem od najpiękniejszych lat dzieciństwa, zacisznie i spokojnie czuliśmy się pod choinką w otoczeniu dzieci i ich szczęścia. Schroniliśmy się pod wiecznie zielone gałązki bożego drzewa choć na krótką chwilę przed powagą i ciernistymi drogami naszego życia. Przeliczyliśmy nasze przerzuczone szeregi, od ubiegłego roku począwszy, tem więcej zjednoczeni duchowo przeżyliśmy najpiękniejsze święta ludzkości, śniąc o szczęściu, wierząc w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości, miłości i dobra.

Święta minęły. Czyż tylko przelotne wspomnienie z nich pozostało? Nie. Pozostały w sercach przeżycia, które w najbliższej przyszłości mamy w czyn zamienić. Wspominamy dobrze znaną historję każdego z nas, owego biblijnego dziecięcia bożego, które się synem marnotrawnym nazywało. Każden z nas zapamiętał różne szczegóły pięknej przypowieści Chrystusowej. Jedni zapamiętali bogactwo ojca, inni liczne zastępy sług, wspaniałe komnaty, starszego brata zachowanie, lub czyn marnotrawnego syna. Dziś zwrócimy uwagę na najważniejszy szczegół na słowa Jezusa: „Potem przyszedłszy do siebie, rzekł: wstawszy tedy, pójdę do Ojca”.

Przewyciężenie palącego, upokarzającego wstydu — czego tak często przed ludźmi nie chcemy okazać. Nasz życiowy wstyd, nasze gorzkie łzy, naszą skruchę widzi Bóg, dobry Ojciec, pragnie naszego szczęścia. On każdej chwili oczekuje naszego powrotu, pragnąc przytulić nas do łona po ciężkich, męczących przeżyciach. I mając, przez Jezusa, takie synostwo, nie wstydzimy się!

Wejdźmy wgląd samych siebie i postanówmy „wrócić do Ojca” Bo tylko wtedy innem się stanie życie. A niema dziś błogosławionych synów marnotrawnych, którzy w łachmanach niosą Bogu skarb czystego serca w ofierze. I dlatego coraz mniej „ludzi” spotykamy. Największa wartość — która jedynie zaważyć może w dzień sądu ostatecznego — to jakość człowieczeństwa. Idąc za wzorem Jezusa, wielcy przewodnicy, geniusze religijni, że wspomnę Towiańskiego, a z obcych Tołstoja, słusznie twierdzili, że na podobieństwo pierwotnego chrześcijaństwa garstka chrześcijan, gromadka mała bożych sług, może i musi odrodzić świat i zakwestjonowaną egzystencję ducha.

Zaciągnijmy się w szeregi takiego hufca Bożego!
Sięgnijmy po życie nowe!

Reformator nasz wypowiedział kiedyś znamienne słowa:

„Słowo zwyciężyło świat, słowo zrodziło kościół i słowo go też odrodzi”.

Stańmy się prawdziwymi wyznawcami tego słowa!
Zamieńmy je na czyn Chrystusowy!

A w godzinie cichego skupienia prośmy Boga:

„Panie! Poprzez rozłogi życiowe, jako synowie marnotrawni, do Ciebie, Ojcze, zmierzamy. Niesiemy w dani słabą wiarę i chęć poprawy. Dla dziecięcia Jezus — Syna Twego, a Zbawiciela naszego racz przyjąć ofiarę serc naszych.”

Amen.

Bydgoszcz.

X. J. Kahane.

Francja.

„Dni duchowe w Walencji”.

Powszechnie znaną jest w świecie ewangelickim wielka żywotność ewangelików francuskich oraz ich dążenie do duchowego odrodzenia Kościoła. Federacja ewangelików francuskich podczas zeszłorocznego swego kongresu w Marsylii — upoważniła Radę do organizowania zebrań, poświęconych sprawie odrodzenia duchowego. Pierwsze takie zebranie p. n. „dni duchowych” miało miejsce w Walencji, w dn. 23 — 26 października r. b. i zgromadziło przeszło 100 delegatów kościołów protestanckich i organizacji ewangelickich we Francji, jak również wiele osób, które w charakterze prywatnym uczestniczyły w naradach. Należy nadmienić, że zabrani należeli do elity umysłowej francuskiego społeczeństwa ewangelickiego.

„Evangile et Liberté” daje wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu posiedzeń, na których w szeregu wysoce wartościowych referatów poruszone były zagadnienia o charakterze religijnym, intelektualnym i nawet praktycznym.

„Ewangelizacja protestantów obojętnych” oto zasadniczy temat obrad w Walencji. Poniżej w krótkich słowach o przebiegu tych obrad, oraz parę myśli przewodnich z wygłoszonych referatów. Po przemówieniach wstępnych, wygłoszonych przez szereg przedstawicieli poszczególnych kościołów i organizacji, zabrał głos ks. prof. Filip de Félice z Paryża — w charakterze przewodniczącego pierwszego dnia obrad, poświęconych analizie przyczyn, wywołujących obojętność religijną i po przeczytaniu przypowieści o dobrym Samarytaninie, oświadczył, że nie chodzi o teoretyczne rozstrząsanie tych przyczyn lecz o pomoc dla dusz, które cierpią i umierają. Istnieje więc dla wierzących obowiązek głębszego zastanowienia się nad potrzebą tych dusz. Aby zdobyć „obojętnych” potrzebne jest świadectwo miłości, wielki umysł i wielkie serce. Stańmy się jak Samarytanie bardzo pobożni i pełni miłości dla współbraci.

O rozproszeniu ewangelików, jako o jednej z wewnętrznych przyczyn, które wywołują zobojętnienie — mówił pastor Lestringant. W związku z ogólnym wyludnieniem wsi na korzyść wielkich miast widzimy, iż często przywiązany głęboko do swego kościoła człowiek, opuszczając swe rodzinne strony, traci więź ze swym kościołem, nie znajdując w obcej miejscowości potrzebnego mu ciepła i zrozumienia. To stopniowo powoduje oddalanie się wreszcie zobojętnienie religijne. Nie mniej sytuacja parafii wyludniających się jest ciężka, niedawno jeszcze liczne — mogły utrzymać swego pastora, obecnie odwiedzane jedynie przez pastorów, mieszkających w znacznej odległości, nie korzystają z dostatecznej opieki. Jako wyjście z tej sytuacji trzeba uznać maksymę: kościół winien tam być, gdzie są dusze; a więc trzeba tak zorganizować pracę duszpasterską, aby zapewnić opiekę wszystkim.

Zajęcie się polityką, jest uważane również za przyczynę, która często usuwa od kościoła. A jednak ks. M. R. de Richemond w swym przemówieniu wskazał, że obowiązkiem ewangelików jest branie udziału zarówno w życiu politycznym, jak i społecznym; co więcej można zachować zasady chrześcijańskie, należąc do każdej partii politycznej. Jedno jest pewne, że dobry ewangelik będzie dobrym republikaninem.

Jako trzecia zewnętrzna przyczyna religijnego zobojętnienia była wskazana pogoń za pieniądzem.

Po krótkiej dyskusji, która wywiązała się w związku z powyższymi referatami, przystąpiono z kolei do analizowania przyczyn o charakterze wewnętrznym, które powodują ucieczkę z kościoła. Prof. Arbousse-Bastide mówił o kryzysie indywidualności, wyjaśniając, że zarówno Rousseau, jak i Kant oraz ich uczniowie indywidualność przyjęli za podstawę pojęcia moralności, na tej

samej też podstawie oparte jest wychowanie ewangelickie. Przyczyną kryzysu wewnętrznego jednostki jest jednak często indywidualizm nieprzejednany, względnie wybujały na skutek ciągłej analizy swego „ja”; lub też konfuzja między charakterem, a indywidualnością. Za inną wewnętrzną przyczynę uważać trzeba masowe odstępstwo od zasad moralności protestanckiej, które w okresie powojennym dało się wybitnie zauważyć wśród młodzieży. Dogmaty moralne, winne być uznane bez zastrzeżeń, albowiem w koncepcji ewangelickiej załamanie się zasad moralności — wywołuje niechybnie załamanie się wiary. Często jednak ustosunkowanie się t. zw. wiernych do oddalających się nie jest słuszne. Musimy raczej uznać naszą nieudolność w obliczu rosnącej przeciwnej nam fali — co spowodowało, że młodzież nasza, nie znalazłszy pomocy w kościele, poszła za tłumem obojętnych.

Wiemy, że życie myśli jest elementem życia religijnego, a więc ubóstwo życia duchowego może spowodować obojętność religijną. Chrześcijaństwo zwraca się do pokornych, lecz zdrowa inteligencja jest niezbędna, aby wznieść się do prawd wieczystych, niemniej Ewangelja potrzebuje odpowiedniego wyłożenia. Szkoła niech będzie zewszaitczona ale rodzina nie powinna zaniechać pielęgnowania kultury religijnej.

Prof. Jundt mówił z kolei o ciężkich osobistych przejściach jednostki, jako przyczynie religijnego zobojętnienia. Jak często słyszymy z ust wierzących: „Bóg nie jest sprawiedliwym — jeśli wierny jest niesprawiedliwie doświadczany”. W tych wypadkach mamy do czynienia z zachwianiem się wiary przez ciężkie osobiste przejścia. Potwierdzamy mądrość, sprawiedliwość i dobroć Boga. Ale Jego potęga, moc? Czy Bóg jest jedyną przyczyną wszystkiego? Mówiąc tak, mieszamy pojęcie wszechpotęgi z fatalizmem i stwarzamy pojęcie o Bogu niezgodne z Ewangelją. Bóg może brać udział w losach naszych kiedy i jak chce, a my o tem nawet nie wiemy. A więc dlaczego świat jest niedoskonałym. Na to możemy znaleźć odpowiedź w biblijnej i chrześcijańskiej koncepcji świata. Biblia mówi, że świat dośczesny nie jest takim, jakim go Bóg chciał mieć. Bóg stworzył świat doczesny z myślą o Królestwie wiecznym. Ten świat nie jest ojczyzną naszej duszy. Apostoł Paweł znalazł w „Niewidocznym” odpoczynek dla duszy, źródło dla swej działalności, nieznającej żadnych obaw, miłość gorącą dla ludzi i siłę aby zająrzeć śmierci w oczy. Tylko wiara w sprawy tego świata, może nam dać siły do wypełnienia spraw ziemskich.

P. Wilfred Monod kwestjonował definicję przedmówcy o potędze Boskiej z punktu widzenia nauki Lutra i Kalwina, zaś p. Elie Gounelle zwrócił uwagę, że żadna filozofja nie rozwiązała dotychczas problemu cierpienia, jak również i religja, która zamiast rozwiązania wprowadziła zwycięstwo nad cierpieniem. Ból nie jest zagadnieniem — jest to wróg, którego trzeba pokonać.

Drugi dzień obrad poświęcony był kwestji odnowienia pojęcia o kościele. Prof. Wilfred Monod wygłosił przepiękny odczyt o ministerjum Kościoła, twierdząc, że protestantyzm jest ściśle związany z odnowieniem idei Kościoła. Ta nowa koncepcja jednak nie jest przez nas dostatecznie doceniana z przyczyn o charakterze zarówno historycznym jak i psychologicznym. Reformacja, jako reakcja antyrzymska, stworzyła religję proroczą, opartą na Słowie, w przeciwieństwie do religji Kapłańskiej, opartej na obrządkach. Obowiązkiem protestantyzmu jest przywrócenie należnego znaczenia koncepcji Kościoła jako „Ciała Chrystusa”.

W dalszym ciągu była mowa o trzech postaciach Kościoła: Kościół — zbór dla pielęgnowania kultu religijnego, Kościół — jako wspólna rodzina wszystkich, którzy uważają się i czują się ewangelikami, oraz Kościół — jako ośrodek działalności chrześcijańskiej. O Kościele w jego pierwszej postaci mówił ks. pastor Leenhardt, dowodząc, że wartość moralna czynu zależy od stosunku do życia religijnego, t. j. od posłuszeństwa Bogu. Z punktu widzenia chrześcijańskiego, moralność

człowieka jest zawarta w jego chęci ukochania Boga — czego wyrazem będą jego czyny. Druga zasada „Kochaj bliźniego — jak siebie samego” — wprowadzona w czyn dowodzi o sile życia duchowego.

Pozatem wygłoszone zostały referaty o konieczności rozwoju pracy wychowawczej Kościołów, o potrzebie utrzymania ścisłego kontaktu z ruchem młodzieży, oraz o pracy socjalnej. Kościół winien zainteresować się i brać czynny udział we wszystkich kwestjach o charakterze społecznym, w przeciwnym bowiem wypadku grozi Kościołom, że znajną się na marginesie życia społecznego. W końcu była mowa o akcji ewangelizacyjnej Kościoła. Pastor G. Benignus, dyrektor Centralnego Towarzystwa Ewangelickiego przedstawił w gorących słowach doniosłość pracy ewangelizacyjnej wśród swoich i obcych.

W trzecim dniu obrad pastor Bertrand wygłosił głęboki referat o adoracji w wyznaniach protestanckich, które oparte są na Słowie. Z ambony świadczymy o Chrystusie, który jest obecny — albowiem przebaczenie i skrusza są nierozdzielne z Jego osobą. Ołtarz lub Stół Pański przypominają nam o Jego obecności wśród nas i dzięki nim ludzie zebrani wspólnie tworzą Kościół. Obrządki — nabożeństwo są wyrazem czci człowieka dla swego Twórcy. Jeśli więc idzie się do Kościoła — tak jak się idzie na koncert lub odczyt — uprawia się „sobotaż” w stosunku do religii. Adoracja — jest wyjątkowym stanem duszy. Nie mieszkamy jej więc ze wzruszeniem, wzniosłym skupieniem lub nawet modlitwą. Są to chwile krótkie i rzadkie. Komunja Święta jest aktem najdoskonalszej adoracji, łączy w sobie skupienie, wzruszenie i wiarę — największe dary Boże. Trzeba dążyć, aby nabożeństwo, osiągnęło owe wyżyny.

Ostatni referat miał za temat: obowiązki i współpraca pastora ze swoim zborem.

Trzeba jeszcze nadmienić, że podczas „dni duchowych” — odprawionych było kilka wzniosłych nabożeństw, oraz na szeregu zebrań wieczornych wygłoszone zostały referaty o ogólnej ekumenistycznej działalności kościołów protestanckich w ciągu lat ostatnich.

Ew. Pol.

Z życia ewangelickiego w Wojsku Polskiem

Korespondencja z Krakowa W niedzielę 28 grudnia, odbyła się w budynku tutejszej szkoły ewangelickiej gwiazdka dla żołnierzy ewangelików, urządzana tradycyjnie od szeregu lat w Krakowie, jako w siedzibie D. O. K. V. Wnet po godzinie 4 po południu zajęli żołnierze ewangelicy, nie będący na urlopie świątecznym, w liczbie 90, dwie sale szkolne, połączone ze sobą wspólnymi drzwiami. Na podjum jaśniała duża choinka godowa, obok zajęła miejsce orkiestra wojskowa. Po pieśni nabożnej, którą prowadził grą na harmonjum dyrektor szkoły P. Kisza, powitał żołnierzy imieniem zboru krakowskiego i przemówił do nich Ks. Pastor Niemczyk, wplatając w przemówienie wspomnienia z własnej służby żołnierskiej podczas wojny światowej i wyrażając serdeczny żal z powodu, że niema wśród zebranych dotychczasowego proboszcza wojskowego, gorliwego duszpasterza żołnierzy ewangelickich ks. pułkownika Grycza. Zakończył ks. Pastor Niemczyk przemówienie odczytaniem ewangelji godowej. Po ponownym śpiewie nabożnym przemówił do żołnierzy, jako tymczasowy zastępca krakowskiego proboszcza wojskowego ks. prof. Buzek z Cieszyna, przedstawiając zacność świąt Bożego Narodzenia i specjalnie uroczyste obchodzenie wilji w Polsce, i wzywając wszystkich, by u choinki godowej poczuli się na nowo dziećmi Bożymi, dziećmi Ojczyzny i dziećmi swego Kościoła i prosili Dziecię Boże o błogosławieństwo dla wszystkiego, co nam jest zacne i święte. Po dalszym śpiewie nabożnym przemówił ks. Buzek jeszcze raz krótko w języku niemieckim, by przypomnieć tem żywiej nabożeństwa w kościołach rodzinnych i wilję w domu rodzicielskim tym żołnierzom, którzy w domu i w zborze rodzinnym przywykli słuchać słowa Bożego w języku niemieckim.

Teraz Komitet Pań Ewangelickich zboru krakowskiego rozpoczął swe przygotowane dzieło. Wniesiono herbatę i wśród dźwięków orkiestry, grającej kolędy i inne radosne melodje godowe, i wśród koleżeńskich rozmów spędzali żołnierze miłe chwile przy nakrytych stołach.

AMOS JAN KOMENSKI.

Centrum securitatis

czyli jasne przedstawienie, dlaczego tylko od zupełnego poddanie się woli Bożej zależy bezpieczeństwo, pokój i szczęśliwość życia, (Roku Pańskiego 1633.)

Według czeskiego oryginału opracował

ROZDZIAŁ VIII.

Chrystus — centrum miłosierdzia Bożego.

W tem tkwi cała sztuka, jak się dostać do tego szczęśliwego centrum, bo w rozterkach życia łatwiej jest o zwątpienie, niż o zjednoczenie, zlanie się z Bogiem. Z tego powodu Bóg, chcąc przyjść z pomocą naszej słabości uczynił, co następuje: 1) będąc niewidzialnym jako centrum odwieczne, uczynił się widzialnym, 2) pokazał nam drogę i sposób, kedy iść i jak dojść do Niego.

Widzialnym uczynił się w ten sposób, że Syna swego oblekł w ciało nasze. Kto więc Chrystusa widzi, Boga widzi. Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a nami. Tej prawdzie dał wyraz apostoł słowy: Upodobało się Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała i żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego (Kol. 1, 19, 20). On jest narożnym kamieniem węgielnym, na którym jako żywe kamienie wszyscy się budować winni w dom duchowny (I. Piotr 2, 5, 6).

On jako centrum miłosierdzia Bożego wystąpił z proklamacją: „Jam jest droga, prawda i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przezemnie. (Jan 14, 6). „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się a ucicie się odemnie, żem ja cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli”. (Jan 16,33). I toć jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale aby każdy, kto widzi syna a wierzy weń, miał żywot wieczny (Jan 6,37—40).

Chrystus jest ucieleśnieniem tych przymiotów i właściwości Bożych, które tworzą centrum Boga.

On jest kluczem do serca Bożego, ba, On jest unaocznieniem tegoż serca. Dlatego mógł powiedzieć: Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przezemnie. Kto mnie widzi, ten widzi Ojca, bo ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie. (Jan 14, 9, 11). Kto zatem znalazł Chrystusa, ten znalazł i Ojca niebieskiego. A znalazłszy Ojca, znaleźliśmy źródło, z którego pochodzimy — owo centrum odwieczne; w niem znajduje się nasza kolebka, tam jesteśmy przynależni.

Niech będzie błogosławiony Bóg, że otworzył nam studnicę na omycie grzechu i nieczystości (Zach. 13,1), z której czerpać możemy łaskę i łaskę (Jan 1,16).

Trzeba nam jednak wiedzieć, jak dotrzeć do tego centrum, do tej „studnicy”. Podkreślić musimy, że wola Jego jest, by każdy znał dokładnie drogę wiodącą do centrum. Sam bowiem oświadcza: „Tać jest wola Ojca mego, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął” (Jan 315).

Z Warszawy, Poznania, Łodzi, z Cieszyna, Lwowa, Katowic, Wołny, ze wszystkich stron ojczyzny stanowili jedną, drogą ewangelicką rodzinę żołnierzy polskich. Wśród miłego nastroju szybko upływał czas i zbliżała się już 8 godzina wieczorem, gdy ks. prof. Buzek podziękował serdecznie imieniem żołnierzy ks. proboszczowi Niemczykowi i wicekuratorowi, p. dziekanowi Nowotnemu, jako obecnym na sali przedstawicielom zboru krakowskiego, który wziął na siebie główną część kosztów urządzenia „Gwiazdki“, Towarzystwu Pań Ewangelickich, które poniosły główny trud około jej urządzenia, p. dyrektorowi Kiszy za grę na harmonjum i za oddanie sal szkolnych dla urządzenia „Gwiazdki“, tudzież orkiestry, która w znakomity sposób spełniła swe zadanie. Specjalnie wyraził mówca wdzięczność osobom, które wsparły urządzenie „Gwiazdki“ prywatnymi darami: p. Dr. Wasilkowskiej, p. Grosse'mui ks. past. Niemczykowi, poczem zakończył modlitwą, a zgromadzeni odśpiewali jeszcze przy dźwiękach orkiestry „Boże coś Polskę“.

Z „Nowemi Testamentami“ w ręku, otrzymanemi na „Gwiazdkę“ i z pakietkami, w których mięściło się pokrzepienie dla ciała, opuszczali żołnierze sale, otrzymując jeszcze z rąk pań na drogę łakocie, zdjęte z choinki godowej.

Laureaci nagrody Nobla

Nagrodę Nobla za wybitną działalność w kierunku krzewienia pokoju otrzymał za rok 1930 arcybiskup Kościoła lutereckiego w Szwecji, znany na cały świat ks. Natan Soderblom, za rok 1929 otrzymał tę nagrodę pan Frank Kellog, były sekretarz stanu. Dnia 10 grudnia obaj ci wielcy mężowie odebrali sobie te nagrody w Oslo osobiście. Nagroda wynosi około 450 tysięcy złotych.

Chcemy do tego dodać od siebie kilka uwag. W numerze z dnia 23 września 1930 roku „Gwiazdka Cieszyńska“

„umieściła artykuł pod tytułem: „Protestantki i katolicki pacyfizm“, w którym zestawiała znane oświadczenie ministra niemieckiego Treviranusa w sprawie rewizji granic z piękną enuncjacją monachijskiego arcybiskupa Faulhabera na temat pokoju: „My nie mamy prawa—mówi arcybiskup—i nie chcemy przewracać kamieni granicznych, a natomiast pragniemy podać sobie ręce ponad kamieniami granicznymi“. Artykuł kończy się uwagą: „Jak inaczej patrzą na pokój świata ewangelicy nacjonalisci, dowodzą najlepiej głośne wystąpienia Treviranusa“.

Zwróciliśmy się do miarodajnych osobistości, które potwierdziły, że Treviranus jest rzeczywiście ewangelikiem, ale nam też doniosły, że Hitler jest katolikiem. Ten Hitler, który choćby na drodze nowej wojny chce Polsce wszystko odebrać, który chce, by zabito wszystkie dzieci, narodzone w czasie wojny w następstwie gwałtu, dokonanego na Niemkach, by zgładzono wszystkie dzieci, których wygląd wskazuje na ojca pochodzenia murzyńskiego — wschodnio-azjatyckiego albo aniemickiego, a matki takie pozbawiono płodności, — ten Hitler jest katolikiem. Co więcej, — biskup berliński Greiber i praelat Lauscher opowiedzieli się za nim.

Cóżby „Gwiazdka Cieszyńska“ powiedziała, gdybyśmy słysząc takie hasła katolickiego Hitlera, chcieli zawołać: Tak wygląda etyka katolicka!? Byłoby to takie same, jak to było w „Gwiazdce Cieszyńskiej“, — bardzo głupie i dziecinne i bardzo demagogiczne!

Zanim kardynał Faulhaber tak pięknie przemówił za pokojem, to już dawno w Eisenach w r. 1923 Kościoły ewangelickie powzięły następującą uchwałę: „Apelujemy z całą powagą do wszystkich właściwych reprezentacyj wszelkich organizacyj chrześcijańskich, by niedwuznacznie oświadczyły, że nie popierają wojny, ani też nie będą zachęcały ludności danego kraju do służby wojennej wówczas, gdy ich własny kraj odrzucił propozycję przekazania kwestji spornej sądowi rozjemczemu“. A teraz znowu nagrody pokojowe Nobla otrzymali panowie Kellog i ks. Soderblom, — obaj ewangelicy.

(Poseł Ew.)

Musimy najpierw poznać Chrystusa jako tego, którego nam Ojciec objawił w Piśmie św. Aliści nie wystarczy tylko poznać go, trzeba z nim się zaprzyjaźnić, pokochać go i z nim współżyć, abyśmy w nim byli a on w nas, jak sam się wyraża (Jan 14, 20) albo jak apostoł mówi, byśmy byli jednego usposobienia z Chrystusem (Fil. 24). A tym, którzy wierzą w imię jego, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi (Jan 1,12). A jeśli synami, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi. (Rzym. 8,17).

Któżby też wobec tego nie chciał naśladować Chrystusa? Do tego zachęca nas apostoł słowami: „Obłeczcie się w Pana Jezusa Chrystusa“ (Rzym. 13,14).

Sam apeluje do nas: Uczcie się odemnie, bom ja cichy i pokornego serca. Patrzcie! w spokojne usposobienie i pokorę nam się obłec przykazał.

Zbawienna to rada. Albowiem pokora i ciche usposobienie znamionują Chrystusa. Na to ciche usposobienie Chrystusa składają się: miłość, cierpliwość, wstrzemięźliwość i ubóstwo. Kto w tym względzie Mistrza naśladowuje, ten niedba o honory i splendory, o sławę i dostojęństwo—bo dostąpił zaszczytu nad zaszczytami.

Kto z Chrystusem dzieli ubóstwo, ten do majątności i pieniędzy żadnej nie będzie przywiązywał wagi. Będzie stał ponad tem wszystkim. Kto z Chrystusem umie być wstrzemięźliwym, ten mało troszczyć się będzie o swój żołądek — będzie zdrow i wesolej myśli przy kawałku razowego chleba i szklance wody. Kto miłość Chrystusa wyznaje, ten jest uprzejmy i życzliwy, unika sporów, nie unosi i nie gniewa się, — w następstwie czego zawsze

ma pogodną myśl. A jeżeli zamieszka w nim cierpliwość Chrystusa, nie będą go niepokoić ani języki ludzkie, ani ręce, bo chętnie zniesie i policzkowanie i to, że mu suknię zabrano (Mat. 5,39).

Błogosławiony człowiek, który znalazł się w tem centrum!

ROZDZIAŁ IX.

Samozaparcie — nieodzownym warunkiem złania się z Bogiem.

Kto w centrum Boga chce się znajdować, ten najpierw musi odłożyć na bok wszelkie oglądanie się na ludzi i zważanie na ich opinię. Następnie musi zburzyć doszczętnie kancelarję egocentryzmu, musi znienawidzić dotychczasowy sposób życia, musi wyrzec się go i musi udać się na głębinę miłosierdzia Bożego, musi wyrzec się swej woli i własnego rozumu. To droga do oddania i poddania się woli Bożej, do podporządkowania się Bogu na śmierć i życie.

To znaczy: zaprzeczyć się samego siebie. Do samozaparcia nawołuje Chrystus: Jeśli chcesz być doskonałym, sprzedaj wszystko i chodź za mną. (Mat. 19,21). Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprzeczy i naśladowuje mię (Mat 16,25). To znaczy oddać serce swe Bogu. W tym celu napomina Bóg Izraelitów: Jeśli się nawrócicie i uspokoicie się, zachowani będziecie; w miłczeniu i w nadziei będzie moc wasza. (Izaj. 30,15). Dla tej przyczyny zganiał Pan usługiwanie Marty a pochwalił

Z P R A S Y

Duch nietolerancji w kościele ewangelickim.

Pod powyższym tytułem zamieszcza wzmiankę „Jednota”, organ polskiego Kościoła Ewangelicko-reformowanego, redagowany przez ks. radcę St. Skierskiego, obecnie pełniącego obowiązki superintendenta tegoż wyznania na okrąg Konsystorski Warszawski.

Wzmianka ta dotyczy zdarzenia na uroczystościach, związanych z 400-letnim jubileuszem Konfesji Augsburskiej w Norymberze, gdzie nie pozwolono mówić pastrowi komuniście, który bronił bolszewików i ich postępowania w stosunku do kościoła i duchowieństwa.

Wzmianka w „Jednocie” brzmi:

„Podczas ostatnich uroczystości związanych z 400-setletnią rocznicą wyznania augsburskiego doszło na zjeździe w Norymberdze do burzliwych przejawów nietolerancji.

„Na zebraniu zjazdu duchownych, pastor Eckert, delegat niemieckich socjalistów religijnych, wystąpił z uwagami, dotyczącymi uchwał zjazdu w sprawie przesładowań religijnych w Rosji. Zgromadzenie nie pozwoliło mu mówić, zagłuszając jego słowa krzykiem i hałasami. Gdy zaś pastor Eckert pragnął przemawiać w sprawie uchwał zjazdu, dotyczących spraw kościoła, nie dopuszczono go nawet do głosu”.

Byłoby dobrze, gdyby się wzmianka na tem kończyła, ale do tego dodano taką uwagę:

„Tak oto skończył się zjazd jubileuszowy kościoła, który od czasów swego powstania głosi jak najszerzą tolerancję i wolność przekonań osobistych. Wybitniejsi działacze kościoła, jak naprzykład profesor Rade, wyrazili ubolewanie nad nietolerancyjnym postępowaniem zjazdu i publicznie przeciwko niemu wystąpili”.

Uwaga ta, broniąc pastora Eckerta i jego wolności słowa, pośrednio broni jeszcze czegoś innego, czego napewno bronićby nie chciała Jednota. Zasady bowiem szanownego Ks. Redaktora dobrze znamy i je cenimy przeto mniemamy, że chyba tylko przez jakieś niedopatrzenie lub pomyłkę wkradła się taka uwaga, która z jednej strony imputuje naszemu kościołowi jakąś nietolerancję, a z drugiej broni pastora-bolszewika i jego bezcelnych wystąpień w obronie regimie'u moskiewskiego.

Marję, iż usiadła u nóg jego. (Łuk 10,42). Dla tejże przyczyny wyrzekł się Chrystus swej woli, aby nam dać przykład. „Jam zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał (Jan 6,38) „Ojcie, nie jako ja chcę, ale jak ty chcesz”. (Mat 26,34). „Nie moja stań się wola, ale twoja” (Łuk. 22,42).

To ciężka sprawa—zauważa ktoś. Oj, ciężka — dla człowieka materialistycznie usposobionego. Tej prawdzie daje wyraz sam Chrystus, oświadczając, że kto chce iść za nim, ten musi się sam siebie zaprzeczyć — t. zn. że ten musi się wyrzec rozumu swego i swej woli, oddając się bez reszty Chrystusowi.

Naturalne usposobienie, rozumu sprzeciwia się samozaparcia. Kto was wzywa do samozaparcia, ten podobny jest do człowieka, który nas namawia do opuszczenia brzegu a udania się na głębinę. Jakże to opuścić brzeg, gdzie czuje się jeszcze grunt pod nogami? Trudno się zdecydować. Trudno było się zdecydować owemu młodzieńcowi, któremu Chrystus powiedział: Jeśli chcesz być doskonałym, sprzedaj wszystko i rozdaj ubogim i chodź za mną. (Mat. 19,22). Młodzian ów nie mógł się jednak zdecydować i został przy swoim brzegu.

Aliści — jedynie przez bezwzględne oddanie się do wyłącznej dyspozycji Boga dochodzi się do pełni życia.

Gdy na morzu zerwie się burza, podczas której fale morskie łodzią miotają to tu, to tam — rybak niedoświadczony usiłuje ratować się na brzegu morza, doświadczony zaś żegluje na pełne morze. Dlaczego? Dla-

Kronika Polskiego Zboru Ewang. Augsb. w Bydgoszczy

Niezwykłe uroczyscie obchodził zbor nasz 100-letnią rocznicę powstania listopadowego członkini Koła Pań, przedstawiciele Rady Kościelnej, kierownicy chórów — słowem zborownicy dołożyli starań, by uroczyscie była ujęta w odpowiednie ramy. Na uroczyscie przybył p. generał Thomme — jako przedstawiciel wojskowości, zastępca pana prezydenta miasta i p. inspektor szkolny Łapiński. Wymienieni goście wraz z ks. pastorem i Radą Kościelną zajęli pierwsze miejsca. Sala confirmacyjna wypełniona była dosłownie „do ostatniego miejsca” zborownikami i sympatykami. Uroczyscie rozpoczęła się od przemowy ks. pastora, który nawiązując do pierwszego powstania kościuszkowskiego wskazał na łączność między ewangelicyzmem, a polsnością. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego. Z kolei nastąpiły, przeplatane deklamacją i śpiewem solowym i chóralnym 3 żywe obrazy w wykonaniu uczniów i uczennic „Betezdy” w strojach historycznych, a mianowicie.

„Czwartacy”

„Damy i Huzary”

„W obozie”

rzesisie oklaskiwane przez obecnych. W jednej z odsłon przy ognisku śpiewali harcerze pieśni obozowe. Utwory skrzypcowe odegrała p. Wera Milkówna na pianinie grał p. Schmidt. Odśpiewaniem „Roty” przez chór Towarzystwa Młodzieży zakończono tę piękną i historyczną uroczyscie. Zostanie ona na długo w pamięci wszystkich uczestników.



tego że nikt jeszcze nie słyisał, by łódź zaginęła na pełnem morzu nawet podczas najgwałtowniejszej wichury, podczas gdy na mieliźnie koło brzegu ugrzęźnie i rozbije się. Podobnie ma się rzecz, gdy łódź serca naszego napotka burzę. Nieoświecony ucieka się wtedy do własnego rozumu i szuka podtrzymania u ludzi, oświecony zaś ucieka się do Boga. Głupi ten, kto dom swój stawia na piaszczystym gruncie, bo gdy burza lub powódź nadejdzie, dom taki ulegnie zniszczeniu. Dom, by gwarantował bezpieczeństwo, musi być zbudowany na solidnym fundamencie. Tak też, kto podczas nawałnic życiowych chce być bezpieczny, ten bezpieczeństwo swe musi oprzeć na niewzruszonej skale, którą jest Bóg.

Gdybyśmy szczęście nasze opierać chcieli na nas samych, rozumem i mądrością musielibyśmy dorównywać Bogu. Tymczasem — odpowiedzmy sami — jak ma się rzecz z naszym rozumem?

Trudno, żebyśmy mogli zgłębić wszystkie tajemnice. Boć często bywa, że pod prawdą ukrywa się fałsz, pod religijnością — hipokryzja, pod mądrością — błaga, pod prawem — bezprawie itd. Schlebiamy sobie, że poznaliśmy wiele rzeczy, że zdobyliśmy dużo wiadomości, czerpiąc je z książek, wykładów itd. Tymczasem wiadomości nasze zasadzają się na fakcie, że wierzymy autorom książek i wykładowcom. Cała nasza wiedza sprowadza się do orjentowania się w poszczególnych zapytrywaniach, hipotezach i teorjach. Zaiste, mizernie przedstawia się nasza mądrość. Ten istotnie mądrze postąpił, kto umysł swój odwrócił od pozorów prawdy a skierował się do centrum mądrości.

Książki nadesłane

„Na otwarcie Domu Żołnierza i Dziesięciolecia obrony Łomży. 1920-1930. — Nakładem Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Łomży. 1930 Str. 66.

„Die Arbeit der Leipziger Mission im Jahre 1929“ — prace misji Lipskiej w roku 1929. — Lipsk. Nakładem ewang.-lut. Misji: — Jest to dokładne sprawozdanie z prac misyjnych luterskiego towarzystwa lipskiego, na którego czele stoi Dr. E. Ihmels, syn biskupa saskiego. — Do omówienia tego sprawozdania przy okazji wrócimy.

— „Chleb powszedni“ — Kalendarzyk na rok 1931 z wykazem wyroków z Pisma świętego, przeznaczonych do czytania na każdy dzień roku. — Bez podania wydawnictwa.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

KALENDARZYK T.P.M.E.

Wtorek 13 stycznia 1931 r.	Próba chóru kościelnego i świeckiego.	g. 19.30
Piątek 16 „ „	„ „ „	g. 19.30
Niedziela 19 „ „	Wieczór Rewjowy	g. 20.—

Wydział Zebrań Towarzyskich Tow. Polsk. Młodz. Ewang. w Warszawie, urządza dla Członków i Gości w niedzielę 18 stycznia 1931 r. w sali konfirmacyjnej.

Herbatkę — Wieczór humoru

8 punktów programu w wykonaniu Sekcji Rewjowej przy Wydz. Zeb. Tow. pod kierown. p. R. Wittmeyer'a umili Ci wieczór.

Przyjdź, zobacz, a będziesz zadowolony.

Ze względu na obszerny program, prosimy o punktualne przybycie.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Sekcja Gimnastyczno-Sportowa T. P. M. E.

zawiadamia, że lekcje gimnastyki szwedzkiej i boksu dla Panów (młodzież i starsi) odbywają się w każdy czwartek w godzinach 8—10 wiecz. w lokalu Gimnazjum im. Reja, Kredytowa 4. Zapisy przyjmuje Kancelarja T. P. M. E. we wtorki, środy i piątki w godz. 8—10 wiecz. Pl. Małachowskiego 1.

Udział dostępny dla członków T. P. M. E. i sympatyków.

Nie zwlekajcie. Zapisujcie się gremjalnie.

Z KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA

Zarząd Koła Samokształcenia zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że wznawia po Nowym Roku wieczory dyskusyjne, które tak bardzo zbliżyły wszystkich ze sobą i wywoływały zwykle ożywioną dyskusję w sprawach, związanych z tematem, a obchodzącym nie jednego z nas. Pomoc w prowadzeniu tych wieczorów przyrzekł nam łaskawie ks. pastor Otton Krenz, prefekt gimnazjum im. Reja, który na pierwszym wieczorze wygłosi referat na temat: „Chrystus, jako człowiek“.

Z Koła Samokształcenia

Zarząd Koła Samokształcenia zawiadamia, że dnia 12 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 20 ej, w lokalu gimn. im. Anny Wazówny odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym ks. prefekt Otton Krenz będzie referował temat: „Chrystus jako człowiek“. Na wieczór ten zapraszamy zarówno członków jak i sympatyków.

Zarząd Koła Samokształcenia.

Wiadomości z kościoła i ze świata

KATOWICE. W roku obecnym cały świat ewangelicki obchodzi 400-letnią rocznicę Konfesji Augsburskiej. W rocznicę tę uświadamiamy sobie wielkość dzieła M. Lutra, dokonanego przy Bożej pomocy, i krzepimy się nią na duchu.

Związek Polskiej Młodz. Ewang. w Katowicach, wierny idei przodków swoich, w zrozumieniu tej wielkiej rocznicy, urządził w dniu 16 listopada „Wieczornicę“, poświęconą 400-letniej pamiętce tego wielkiego wydarzenia.

Sala domu zborowego wypełnia się aż po brzegi. Widzieliśmy tu twarze znajome, ale były też i takie, które po raz pierwszy się tutaj widziało. Uświadomienie ewangelickie stale wzrasta.

Program, szczęśliwie dobrany i ułożony, trafił wszystkim do przekonania. Złożyły się nań powitanie gości przez prezesa Zw. P. Mł. Ew. p. Sikorę, występy chóru, wykład o reformacji ks. prof. Figaszewskiego, deklamacje i solo sopranowe.

Po wyczerpaniu części programem przewidzianej, spędzono kilka chwil przy kawie na wspólnej pogawędce. Chwila ta pozostawiła u wszystkich miłe wspomnienie. Należałoby wyrazić życzenie, by i w przyszłości ewang. młodzież katowicka o takich imprezach nie zapomniała i by się w ten sposób stała czynnikiem, jednoczącym całą brać ewangelicką.

Z WOŁYNIA. Ks. Robert Karol Liersch, który w roku 1929 ukończył teologję na uniwersytecie Warszawskim i wyświęcony został na wikariusza parafji w Łucku na Wołyniu, został powołany na pastora nowo-założonej parafji w Torczynie. (Wol. B.)

CZECHOSŁOWACJA. Kościół ewangelicko-augsburski niemiecki liczy 530.000 dusz i 69 zborów. W ub. roku przeszło na łono tego kościoła 1721 katolików. Ew. Pol.

RZYM. Katechizm katolicki. Wyszedł z druku nowy katechizm rzymsko-katolicki w opracowaniu Kardynała Gaspariiego; zawierają on 861 pytań i odpowiedzi, nadto liczne cytaty z dzieł teologów, orzeczeń kongregacji i Papieża. Ew. Pol.

SIEDMIOGRÓD. Statystyka ewangelików. Liczba ewangelików wynosi 230.000. Podziwu godną jest ich gorliwa działalność na polu szkolnictwa. Ewangelicy bowiem utrzymują 11 szkół średnich, seminarjum nauczycielskie męskie, i żeńskie, instytut dla freblanek. 5 szkół handlowych, 2 zawodowe, 276 szkół ludowych z 1160 nauczycielami. Ew. Pol.

AMERYKA.

Statystyka wyznaniowa wykazuje 44.380.000 chrześcijan w tem 17.299.147 katolików, 9.162.280 metodystów różnych odcieni, 9.141.856 baptystów różnych odcieni, 2.777.617 luteran, 2.698.132 prezbiterjan, ewang. reformowanych 567.660. Trzeba zaznaczyć, że katolicy podają nie tylko dorosłych, jak to czynią inne kościoły chrześcijańskie, lecz także i dzieci. (Ew. Pol.)

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— W Łodzi niektóre fabryki wstrzymały pracę od 18.XII. do 6.I. Robotnicy jednak na tem niewiele stracili, gdyż otrzymali wsparcia z funduszu bezrobocia, zaś fabryki udzieliły im zaliczki tygodniowej.

Krok ten został wywołany ogólnym zastojem i wielu świętami w tym okresie. Zaś wiadomą jest rzeczą, że przerwy częste licznych świąt w dużym stopniu zmniejszają wydajność pracy.

— Zmarł poseł Rzeszy Niemieckiej w Warszawie Ulrich Rauscher. Zmarły reprezentował umiarkowany kierunek w polityce niemieckiej w stosunku do Polski i starał się nawiązać bliższe stosunki między dwoma sąsiadującymi państwami, to też śmierć jego odbija się smutnym echem u nas. Żył lat 46. Posłem w Warszawie był w 1922 r.

— Czeska Macierz szkolna „Matice Osvety Lidove“ obchodziła niedawno jubileusz 50-letniego istnienia. Utrzymuje ona jeszcze obecnie w Czechosłowacji 250 szkół.

— Podczas kontroli skarbowej w zakładach „Elektra“ w Górnych Łaziskach na G. Śląsku wykryto nadużycia, polegające na niewciągnięciu do księgi opłat skarbowych należności stempłowych od wystawianych przez firmę rachunków. Nieuczciwemu przedsiębiorstwu grozi kara w sumie miliona zł.

— Dnia 14.XII ub. roku został poświęcony w Kołomyży nowozbudowany kościół ewangelicki dla Rusinów tegoż wyznania.

— W Chorochowie na Wołyniu powstała nowa sekta „Stefanowiczow“ od swego założyciela Stefana Bohoniuka tak nazwana. Głosi on, że Pismo Święte dane jest jedynie dla ludzi prostych i niewykształconych i przez nich tylko może być rozumiane.

— W Niemczech jest 15 ociemniałych pastorów, jeden ociemniały profesor teologii, jeden ociemniały dyrektor seminarjum teologicznego.

— Petersburscy pastory: Hansen i Muss, którzy przed rokiem aresztowani zostali wraz ze swymi rodzinami i studentami seminarjum teologicznego — obecnie zostali skazani po 10 lat więzienia każdy i konfiskatę majątku, żony ich i studenci skazani zostali na kary więzienne od 3 do 5 lat.

Ofiary

Złożyli ofiary dla żołnierza ewangelickiego na Gwiazdkę następujące osoby:

Po zł. 1:

Kobyliński Ludwik, Ebert Gustaw, Kupurowski Jan, Porańska B., Kamper Edw., Rothermanowa.

Po zł. 2:

Schultz Karol, Biller Józef, Ler Jakób, Brosz Edw., Susdorf J., Klepacz K., Chrostowska Anna, Dusoge Zofja, Reiter Julja, Riedel Wanda, Daszewska Elżbieta, Kleczeńska, Cybe Leonard, Berzyński Fryderyk, Bretsznajder, Fink i Wille, Felsz Juljusz, Heintze Ludwik, Loth Anna, Phuhl Anna, Scholtze Stan., Scholtze R., Tschirschnitz K., Strauch Julia, Teichert Gustaw.

Po zł. 3:

Jakubowicz A., Borsz Bronisław, Wünsche Adolf, Wanke Jan, Umgelter, Scholtze W., Horn St., Geisler Edw. Dickert Rud., Hirszowski Jerzy, Sontag, ks. prof. Szeruda zł. 4.

Po zł. 5:

Ks. prof. Bursze Edm., ks. radca Loth, ks. prof. Michejda K. Senator Evert J., ks. prof. Serini K., Cybe Albert, Diering Henryk, Eberlein Fryderyk, Rudolf Henryk, Rackman Jan, Dyckert A., Bibrych Zofja, Barg Jan, Engeman Edw., Knedler Adam, Kessel Marja, Marschelowa, Machlejd Zofja, Machlejd Jerzy, Schimming M., Schultz Karol, Schimming Al., Titz Edm., Wendt Henryk, Żabkiewicz Luiza, Schwotzer Wilhelm, Fulde Brunon, Bryl H., Freyer Zdzisław, Glass Jakób, Goethel A., Hoecke Aleks.

Dr. v. Hertz. Włodz., Klepacz A., Libelt E., Libelt Al., Martens G., Nessowa, Osińska, Scholtze J., Tschirschnitz A., Werner Konstanty, Wohlfart Wilhelm, Ziegler Rudolf, Dr. Wandel, Schultz, Rode H., Gotlieb Sz., Srosz Edw., Kleinschmidt, Jenike B-cia.

Po zł. 10:

Karstens M., Luniak K., Bąkowski, Ewest Al., Eiman M., Gottschalk, Inż. A. Machlejd, Pfeifer J., Weigle W., Ziegler R. i E., ks. biskup D. Bursche J., Dr. Bursche E., Litterer K., Litterer E., Dr. Szenajch Wł., Sturm Ad., Schweitzer Adolf, Troszel Edw., Trenkler Z., Dr. Wiśniewski.

Po zł. 20:

Gerlach Emil, Koepke J., Wendt K., Michler, A. i E. Schweitzer, Gläser R., Schiele Anna, pp. Weiglowie, Imroth A.

Ofiary w naturze złożyli:

Ponge K. 3 kg. wędł., Trenkner Wł. 5 kg. wędł., Blicke 4 kg. placek, Joss 3 kg. wędł., Hammer 2 i pół kg. wędł., Wolf 2 kg. wędł., Fitzner O. 2 i pół kg. pierników, Domke H. 20 strucli, Burchard 3 kg. kiełbasy, Tschirschnitz 80 strucli maśl., Wolf S. 3 kg. wędł., Wernerowa W. 2 kg. wędł., Wildt J. 20 strucli, Rode H. 30 mydełek firmowych.

Ofiary na rzecz domu sierot:

Towarz. handlowe Wł Piotrowski. 2 tony węgla. Sp. akc. „Saturnia“ 10 kg. mydła. Dr. Jerzy Loth, 10 kg. kakao. Papiernia Soczewka, 50 tuzinów zeszytów. P. Samuelson, 5 tuzinów mydełek. NN. — 24 mydełek toaletowych. P. Sanator Ewert, Książki. P. Szyling, Książki. Hanusia Pinkwart, zabawki i ozdoby hoinkowe. P. Liphardt, wzorki i kordonki. F. A. i G. Pel., pastę do obuwia. P. Morendowska i Kudelska, świeczki na choinkę. M. Pankratzówna, zabawki. Fr. Puls. Kalendarze ścienne. Za pośrednictwem ks. Krenza: 1 worek odzieży, obuwia, 17 księżeczek, gry i zabawki. Złożono w kasie kościelnej kilka paczek garderoby, 1 paczkę pierników, zabawki. Czesio Boye — 1 kurtka. N. N. 2 paczki garderoby używanej. PP. Weigle, Horn, Pfeiffer, Blunk, skórę na obuwie. P. Schweitzer, ocet i musztarda. E. Wedel, pierniki. Fa Fuks biszopciki. P. Marta Eimen, 1 skrzynkę makaronu. P. Wendt, 1 worek mąki. P. Wildt, 10 bochenków chleba. P. Gerasimowicz, pół beczki śledzi. M. Kirsch, karmelki. Wędliny: PP. Wolfahrt, Wolf, Daab, Burchart, Ponge, Schwotzer, Krausse, Gering, Trenkner, Szolce, Just, Ness, Hendler, Hammer, Hardt.

Serdeczne Bóg zapłać za złożone ofiary składa Opieka Domu sierot.

Porządek nabożeństw

Dnia 11 stycznia **Niedziela po Epifanii.** (Jan 1.35-42) godz. 9 rano, naboż. w kapł. szpitalnej, *ks. wikary Lipski.*

„ 9.15 r., „ szkolne (sala konf.) *ks. pref. Krenz.*

„ 11.30 r., „ w języku polskim *ks. pastor Loth.*

„ 1.30 r., „ dla dzieci.

„ 5 pp. „ wieczorne (sala konf.) *ks. dj. Rüger.*

Dnia 15 stycznia, 8 w. naboż. bibl. (sala konf.) *ks. p. Michelis.*

„ 16 „ 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W kościele Garnizonowym.

Dnia 11 stycznia o godz. 10 rano, odprawi nabożeństwo w kościele garnizonowym *ks. senior Gloeh.*

Najważniejsze audycje polskiego Radja w Warszawie

od dnia 11.I do 17.I 1931 r.

Niedziela dn. 11.I 31 r.

12.15 Transmisja Poranku z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 „Samokształcenie się w rolnictwie przy pomocy książek” — wygł. Wł. Sawicki, 14.20 Muzyka, 14.30 „Pogadanka prawnicza” — wygł. mec. Zygmunt Nadratowski, 14.50 Muzyka, 15.00 „Cukier dla koni i świń” — wygł. prof. inż. Jan Rostafiński, 15.20 Muzyka, 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) „Co się dzieje na świecie” (dwutygodnik radjowy) opracował M. Milewski 2) „O polowaniu na krokodyla” — opowie p. Makarczyk 16.10 Skrzynka pocztowa — wygł. dr. Marjan Stępowski, 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.40 „Singapur — Brama Dalekiego Wschodu” — wygł. prof. M. Siedlecki, 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”, 17.40 Koncert Orkiestry Policji Państwowej, 19.25 Feljeton p.t. „Chłopski rozum” — wygł. p. Władysław Jurczyk, 19.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Słuchowisko z Warszawy p.t. „Jak Szymon Chrzęszcz się wesoło ożenił” — Kornela Makuszyńskiego, 20.30 Koncert popularny, 22.00 Dr. Esmanowski wygłosi feljeton p.t. „Kpiarz z Sewilli”, 22.15 Recital Janiny Turczyńskiej, 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek dn. 12.I 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Lekcja języka francuskiego, 16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Wilna, Pogadanka p. Ireny Lubiakowskiej p.t. „Nasz przyjaciel — pies”. Program dla dzieci starszych — feljeton p.t. Jak można się zabawić szklanką wody — wygł. inż. Porębski, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym” — wygł. prof. Sumiński, 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji”. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — wygł. inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy dziennik radjowy, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 „Wśród książek” — przegląd wydawnictw omówi prof. H. Mościcki, 20.30 Koncert popularny, 22.00 prof. Cezary Jellenta wygłosi feljeton p.t. „Rentjer francuski”, 22.15 Koncert z płyt gramofonowych, 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek dn. 13.I 31 r.

12.10 Koncert z płyt gramofonowych, 15.50 „Monografia Ziemi Wileńskiej” — wygł. p. Wiktor Piotrowicz, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Z dziejów obrony Lwowa” — wygł. mjr. W. Lipiński, 17.45 Koncert orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Prasowy dziennik radjowy, 19.50 Transmisja opery „Carmen” Bizeta z teatru Wielkiego w Warszawie.

Środa dn. 14.I 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Radjokronika — wygł. dr. M. Stępowski, 16.15 Program dla dzieci: 1) Obrazek pióra T. Skrótkowskiej p.t. „Pan Świstak — śpi” 2) Zagadki i szarady — prel. H. Ładosz, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych,

17.15 „Jak odżywiać niemowlęta”, — wygł. prof. dr. Franciszek Groër, 17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — wygł. p. W. Tarkowski. Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.40 Prasowy dziennik radjowy, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 „Kwadrans buchaltera” — wygł. dyr. Szyller, 20.30 Transmisja ze Lwowa „Ver Sacrum” (Oratorjum) 22.00 Feljeton p.t. „Walka o nowego człowieka” — wygł. red. Dębicki, 22.15 Płyty gramofonowe, 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek dn. 15.I 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, 14.00 „O czym powinna wiedzieć dobra gospodyni” — „Organizacje kobiece” — wygł. p. Wojewodzina Kwaśniewska, 15.50 „Kapliczka Śląska” — p. Jerzy Langman, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 Kwadrans dla dzieci nada Wilno, 17.15 „Warszawa w latach 1840—42, jako tło pierwszych występów Norwida” — wygł. dr. Stanisław Cywiński, 17.45 Transmisja z Wilna muzyki salonowej, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Płyty gramofonowe, 19.40 Prasowy dziennik radjowy, 19.55 Płyty gramofonowe, 20.00 Pogadanka radjotechniczna, 20.15 Transmisja z Wilna, 22.15 Koncert z Warszawy, 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek dn. 16.I 31 r.

12.10 Koncert muzyki z płyt gramofonowych, 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Jak zostałem poszukiwaczem złota” — wygł. kpt. Lepecki, 17.45 Koncert muzyki lekkiej, 19.10 Giełda rolnicza, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Pogadanka muzyczna, 22.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej z udziałem jugosłowiańskiego pianisty Aleksandra Brajrowskiego.

Sobota dn. 17.I 31 r.

12.10 Koncert z płyt gramofonowych, 15.50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna — wygł. Kierownik Wydz. Propagandy p. Wacław Frenklel, 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.45 „Kącik dla młodych talentów” Eugenja Melmanówna i Paulina Szporówna (fort), Tatjana Mazurkiewicz (śpiew), 17.15 „Moja technika fotograficzna” — wygł. p. Jan Bułhak, 17.45 Transmisja słuchowisko z Wilna, fragmenty z powieści Sienkiewicza p.t. „W pustyni i w puszczy”, 18.15 Koncert dla młodzieży, 19.10 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu Rolników, 19.25 Płyty gramofonowe, 20.00 p. Wacław Rogowicz wygłosi feljeton p.t. „Czarnożółty Paryż”, 20.15 „Policja tajna W. Ks. Konstantego” — wygł. pułk Eile, 20.30 Muzyka lekka, 22.00 Transmisja feljetonu z Wilna p. t. „Ciotka Albinowa mówi na całą Polskę” — wygł. p. Aleksandrowiczowa, 22.15 Audycja poświęcona Chopinowi w wykonaniu p. Famieller-Hepnerowa (fort.), 23.00 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

Zakopane — Ustup 497

Pensjonat Cecylji Romanówny. Tro skliwa opieka.
Smaczna, zdrowa kuchnia.
Cena 9 zł. Przy liczniejszych zgłoszeniach ustępstwa.

POKÓJ umeblowany, czysty, ciepły, jasny wynajmę.
Wejście niekrępujące. Z utrzymaniem, bez. Wilanowska 6—19. (Powiśle)

Inżynier elektrotechnik gruntownie obeznany z instalacją elektr., warsztatowiec, pomysłowy, z doskonałą znajomością francuskiego oraz niemieckiego, beżwzględnie uczciwy i sumienny, mogący złożyć kaucję, poszukuje posady od zaraz.

Łaskawe oferty do Adm. Głosu sub „N. N.” Pl. Marszałka Piłsudskiego 2, Ks. Gloeh.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego” wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha w Biurze W.N. pl. Marszałka Piłsudskiego 5, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, — 4, tel. 8.90-15

Za Redakcją: **ks FELIKS GLOEH**

Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos”**

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 677-45.